

Lublin, 20.08. 2022 r.

Prof. dr hab. Marian Zdyb
Katedra Prawa Administracyjnego
i Nauki Administracji
Instytut Administracji i Prawa Publicznego
Wydział Prawa i Administracji UMCS

Recenzja

rozprawy doktorskiej Mgr Moniki Marii Dutki pt. „Etyczne i prawne aspekty pracy lekarza neurochirurga” napisanej pod kierunkiem. Dr hab. Małgorzaty Sieradzkiej. prof. nadzw. Uczelni Łazarskiego

I

Mgr Monika Maria Dutka podjęła się tematu o dużej doniosłości prawnej, ujmując go m.in. w kontekście relacji norm prawnych i etycznych. Sam wybór tematu należy więc przyjąć z dużym uznaniem. Niewątpliwie problematyka etycznych i prawnych aspektów pracy lekarza neurochirurga nie była przedmiotem obszernych analiz doktryny. Przedstawiciele nauki prawa administracyjnego zajmowali się tym zagadnieniem przede wszystkim przyczynkarsko, niejednokrotnie z biegunowo odmiennej perspektywy. Z tego też względu dokonane przez Doktorantkę ujęcie tematu zasługuje na szczególne podkreślenie i wyróżnienie. Problem odpowiedzi na kluczowe pytania związane z tematem pracy jest swoistym kluczem do zrozumienia natury ładu publicznego w sferze ochrony życia i zdrowia człowieka.

Doktorantka w sposób wyrazisty – co rzadko zdarza się – określa motywy wyboru swojego tematu oraz stawia wyraziste pytania na które stara się odpowiedzieć w swojej rozprawie, m.in. takie jak: „Czy występujące problemy w szeroko pojętej medycynie w tym neurochirurgii uzasadniają zmianę przepisów prawnych, w szczególności zmianę przepisów transplantacyjnych, dotyczących zgody domniemanej i regulacji sprzeciwu na pobranie narządów zmarłego do celów transplantacyjnych, uregulowanie statusu prawnego zwłok? Jak te miałyby być zmiany??plantacyjnych, uregulowanie statusu prawnego zwłok?”, „Czy uzasadnione jest wymaganie od lekarzy przestrzeganie norm obowiązujących w prawie medycznym?”, „Jakie jest znaczenie norm etycznych w praktyce neurochirurgicznej” itd. Konsekwencją tych pytań są trzy tezy główne. Otóż zakłada, że:

Po pierwsze – „istnieje związek, pomiędzy jakością legislacji obowiązującą w danym państwie odnoszącą się do praktyki lekarzy neurochirurgów a zapewnionym poziomem ochrony zdrowia.

Po drugie – nie jest możliwe bezwzględne egzekwowanie od lekarzy chirurgów wypełniania norm obowiązujących w prawie medycznym, konieczna jest globalna kompleksowa analiza uwzględniająca normy deontologiczne.

Po trzecie – zapewnienie dalszego postępu w szeroko pojętej medycynie, w tym w dziedzinie chirurgicznej, jaką stanowi neurochirurgia, uzależnione jest w znacznym stopniu od koniecznych zmian w ustawodawstwie polskim.

Odpowiedź na tak postawione pytania oraz uzasadnienie podstawowych tez nie jest zagadnieniem prostym. Wymusza od Doktorantki wzniesienie się na szczyt jej intelektualnych możliwości. Nie budzą poważniejszych zastrzeżeń jej uwagi dotyczące przyjętych przez nią metod badawczych. Także ukształtowana przez nią struktura pracy – z pewnymi wyjątkami o których piszę w dalszej części recenzji – stanowi logiczną i spójną pod względem merytorycznym i metodologicznym całość. Jest to o tyle istotne, że przesądza o wysokiej cenie jej warsztatu badawczego.

II

Zasadnicze kwestie związane z podjętym tematem Doktorantka zrealizowała dzieląc pracę na dziewięć rozdziałów, wprowadzenie i zakończenie.

Niewątpliwie wysoko należałoby ocenić wprowadzenie, zwłaszcza, że Doktorantka uzewnętrzniła w nim motywy wyboru tematu. Nieco mgliście ujęty został problem metod badawczych. Za to bardzo wysoko należałoby ocenić ten fragment który dotyczy celów, które stawia sobie Pani Monika Dudka. Wskazuje tu pytania, na które chce odpowiedzieć oraz tezy, które zamierza uzasadnić. Jest to o tyle istotne, że w monografiach doktorskich dość często, identyfikacja tez staje się czymś bardzo trudnym. Sformułowanie podstawowych tez wskazuje na to co doktorant zamierza udowodnić, dokonując takiego lub innego wyboru tematu.

Mając na uwadze strukturę dysertacji Doktorantka wyodrębnia następujące rozdziały:

rozdział I - „Modele komunikacji w relacjach lekarz” ;

rozdział II - „Problematyka prawna eksperymentu medycznego w praktyce neurochirurgicznej”;

rozdział III - „Wybrane aspekty prawne leczenia chorób psychicznych metodami neurochirurgicznymi”;

- rozdział IV - „Aspekty prawne i etyczne stwierdzenia śmierci mózgu”;
- rozdział V - „Etyka a transplantacja głowy”;
- rozdział VI - „Prawo do godnej śmierci pacjenta leczonego neurochirurgicznie”;
- rozdział VII - „Relacja przedstawiciel medycyny a lekarz neurochirurg”;
- rozdział VIII - „Odpowiedzialność cywilna lekarza neurochirurga”;
- rozdział IX - „Odpowiedzialność karna lekarza neurochirurga”;

Pierwszy rozdział pracy pt. „Modele komunikacji w relacjach lekarz” zawiera swoiste instrumentarium dla dalszych rozważań Doktoranta dotyczących tego problemu. Takie fundamenty – co do zasady - są niezbędne dla klarownego przedstawienia kluczowych w pracy problemów. Autorka w rozdziale tym przedstawiła szereg problemów związanych z relacjami pomiędzy lekarzem i w sposób dość szeroki ujęła problematykę modeli komunikacyjnych a także modelu świadomej zgody pacjenta na udzielanie świadczeń zdrowotnych. Niewątpliwie tego typu rozważania są potrzebne w pracy, chociaż sama analiza systematyki nie jest konieczna. Z pewnością praca zyskałaby na wartości, gdyby Pani Monika Dudka zajęła się także szerszą analizą podstawowych pojęć i samą istotą etycznych i prawnych aspektów pracy lekarza neurochirurga. Wtedy można byłoby z pełnym przekonaniem powiedzieć, że zrealizowała cel polegający na wskazaniu fundamentów do dalszych rozważań nad wybranym tematem.

Rozdział II rozprawy Pani Moniki Dudki dotyczy problematyki prawnej eksperymentu medycznego w praktyce neurochirurgicznej. Jest to problematyka o wyjątkowej doniosłości. Dość wnikliwie, przy braku moich poważniejszych zastrzeżeń, Doktorantka przedstawiła stan prawa polskiego i międzynarodowego w tym zakresie. Istotne znaczenie mają tu niewątpliwie etyczne aspekty eksperymentów medycznych oraz problem stosowania konkretnych procedur. Analiza podstawowych kwestii dotyczących eksperymentów medycznych została przeprowadzona w sposób poprawny, spełniający moje oczekiwania w tej materii. Wywody zawarte w tej części pracy znamionują intelektualne możliwości Autorki.

Ważne znaczenie w pracy zajmuje rozdział III pt. „Wybrane aspekty prawne leczenia chorób psychicznych metodami neurochirurgicznymi”. Rozdział ten dotyczy kwestii dość istotnych z punktu widzenia zasadniczych standardów tejże rozprawy. Szkoda, że Doktorantka zrezygnowała z próby identyfikacji kluczowych zasad, które wprowadzałyby swoisty porządek w sferze rozważań dotyczących leczenia chorób psychicznych metodami neurochirurgicznymi, zwłaszcza, że całość jej wywodów w tym fragmencie dysertacji stwarza taką możliwość. Na uwagę zasługuje tu problematyka zgody pacjenta z zaburzeniami psychicznymi na zabieg neurochirurgiczny. Autorka proponuje tu własne rozwiązanie, które po głębszej analizie

mogłoby być przedmiotem zastanowienia się czy może być ono wykorzystane w praktyce przy stosownym uregulowaniu prawnym. Moja końcowa ocena tego rozdziału jest pozytywna.

Czwarty rozdział pracy zatytułowany „Aspekty prawne i etyczne stwierdzenia śmierci mózgu” ma dla pracy kluczowe znaczenie. Precyzyjne ustalenie momentu śmierci ma niewątpliwie fundamentalne znaczenie dla przeprowadzenia procedur transplantacyjnych *lege artis* oraz stanowi kluczowe zagadnienie w kontekście ewentualnej odpowiedzialności lekarza. W świetle art. 43a ust. 1 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry, śmierć człowieka ma miejsce w momencie stwierdzenia śmierci mózgu i nieodwracalnego zatrzymania krążenia poprzedzającego pobranie narządów. Wedle art. 43a ust. 5 „Trwałe nieodwracalne ustanie czynności mózgu (śmierć mózgu) stwierdza jednomyślnie dwóch lekarzy specjalistów posiadających II stopień specjalizacji lub tytuł specjalisty, w tym jeden specjalista w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii lub neonatologii, a drugi w dziedzinie neurologii, neurologii dziecięcej lub neurochirurgii”. Natomiast „Nieodwracalne zatrzymanie krążenia poprzedzające pobranie narządów stwierdza jednomyślnie dwóch lekarzy specjalistów posiadających II stopień specjalizacji lub tytuł specjalisty, w tym jeden specjalista w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii lub neonatologii, a drugi w dziedzinie medycyny ratunkowej, chorób wewnętrznych, kardiologii, kardiologii dziecięcej lub pediatrii”.

Mgr. Monika Dudka w sposób kompetentny rozważyła wszelkie problemy związane ze stwierdzeniem śmierci. Zdaje sobie sprawę, że istotne znaczenie ma tu interpretacja obowiązującego w tym zakresie prawa. Stąd też sam fakt uregulowania tego zagadnienia w ustawie nie rozwiązuje ostatecznie szeregu wątpliwości związanych z określeniem momentu śmierci człowieka.

Niewątpliwie bardzo trudnym problemem z doktrynalnego, etycznego i prawnego punktu widzenia jest zagadnienie określone w rozdziale V pt. „Etyka a transplantacja głowy”. Pani Monika Dudka podjęła się tu analizy takich problemów jak: „Transplantacja głowy jako szczególny rodzaj transplantacji”, „Aspekty etyczne związane z procedurą transplantacji głowy”, „Polskie prawo transplantacyjne a procedura transplantacji głowy” itd. Oczywiście w tym przypadku faktyczne problemy pojawić się mogą w przyszłości. Doktorantka analizując je wkroczyła na bardzo grząski grunt. W sposób budzący moje poważne wątpliwości, które zaprowadziły mnie do uznania jej poglądów w tej materii jako wysoce kontrowersyjnych Zarzuty w tej materii czy też stanowisko polemiczne zajmuję w dalszej części recenzji. Tu warto stwierdzić, że zasadne jest w tej pracy wyjaśnienie – czego nie uczyniła – istoty pojęć: „komórka”, tkanka” a przede wszystkim określenie treści pojęcia narząd. Nie wystarczy tu słownikowe ujęcie problemu. Rodzi się pytanie czy np. głowa albo tyłów człowieka wraz z

kończynami górnymi i dolnymi są narządami czy też czymś innym. Czy po transplantacji głowy Einsteina do mojego tułowia byłbym nadal Zdybem czy „Einsteinem”, A może jeszcze kimś innym? Dość powierzchownie w tym kontekście ujęty został problem godności człowieka i norm etycznych, a także zagadnienie osobowej integracji.

Oczywiście moje polemiczne stanowisko w tej materii nie zmienia faktu, że Doktorantka mogła mieć odmienne stanowisko. Dlatego też, uznając jej prawo w tej materii do własnych poglądów nie uważam, że stanowisko Doktorantki ze względu na ten rozdział, przekreśla wartość jej pracy. Stąd też wynik mojej oceny końcowej będzie pozytywny.

Rozdział VI pt. „Prawo do godnej śmierci pacjenta leczonego neurochirurgicznie”, jest swoistym ucieleśnieniem zasad dotyczących etycznych i prawnych aspektów pracy lekarza, chociaż w tym kontekście ważna jest cała infrastruktura ochrony zdrowia i życia. Analizując problem uporczywej terapii i eutanazji, odnoszę wrażenie, że Doktorantka ma negatywny stosunek do eutanazji, chociaż tego wyraźnie nie stwierdza. Doktorantka w sposób zadawalający analizuje regulacje prawne dotyczące prawa pacjenta do umierania w spokoju i godności. Istotne jest tu także podjęcie ważnego problemu prawa do godnej śmierci osób małoletnich leczonych neurochirurgicznie. Autorka wykazuje w tym rozdziale swoistą prawość woli i prawniczą wrażliwość.

Pozytywnie oceniam treści zawarte w rozdziale VII pt. „Relacja przedstawiciel medyczny a lekarz neurochirurg”. W sposób kompetentny przedstawione zostały tu problemy współpracy przedstawicieli przemysłu medycznego z lekarzami neurochirurgami. Istotne jest zwłaszcza to co wiązać mogłoby się ze zjawiskami patologicznymi. Wątek ten został w pracy zasygnalizowany, zwłaszcza w tych fragmentach pracy, w których pisze ona o negatywnych aspektach współpracy przedstawicieli przemysłu medycznego z lekarzami neurochirurgami. Pani Monika Dudka posiada w tym zakresie bardzo dobre wycucie korzyści i zagrożeń.

Dwa ostatnie rozdziały (tj. rozdział VII i IX) podejmują kwestię odpowiedzialności lekarza neurochirurga i dotyczą odpowiedzialności cywilnej oraz karej lekarza neurochirurga. Są to zagadnie dość trudne, wymagające uwzględnienia specyfiki zawodu neurochirurga.

Analizując zagadnienia odpowiedzialności cywilnej w sposób nie budzący poważniejszych wątpliwości analizuje podstawy i przesłanki błędu medycznego jako rodzaju zdarzenia wyrządzającego szkodę. Stara się też kompetentnie wyjaśnić istotę zobowiązania do starannego działania w kontekście zobowiązania rezultatu. Nie budzą zastrzeżeń jej sensowne rozważania dotyczące naprawienia szkody majątkowej i niemajątkowej wynikającej z błędu medycznego. Podejmuje także problem szczególnych przypadków odpowiedzialności cywilnej lekarza neurochirurga.

Bardzo wysoko oceniam także ostatni rozdział (IX) poświęcony odpowiedzialności karnej lekarza. W sposób kompetentny analizuje przesłanki odpowiedzialności karnej, zagadnienie związków przyczynowych a także problem przypisania lekarzowi winy. Analizując podstawy prawne odpowiedzialności lekarzy zwraca szczególną uwagę na: narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, problem odpowiedzialności karnej lekarzy w zespole operacyjnym, odpowiedzialność w związku z eksperymentem medycznym. Podobnie jak w rozdziale VIII także treść rozdziału IX ocenić należałoby bardzo wysoko. Doktorantka wykazała w nich dużą wiedzę oraz zdolność do ujmowania złożonych problemów prawnych w szerokiej normatywnej perspektywie.

Merytoryczne rozważania kończy obszerne zakończenie, w którym pomieściła szereg wniosków stanowiących odpowiedź na pytania zawarte we wstępie oraz argumenty odnoszące się do podstawowych tez.

III

Charakterystyka poszczególnych rozdziałów, wskazywać mogłoby na to, że praca nie zawiera elementów dyskusyjnych, czy też fragmentów pod adresem których można byłoby sformułować jakieś uwagi. Jednakże jak każda poważna rozprawa, także i ta zawiera rozważania w stosunku do których można formułować konkretne uwagi polemiczne. Z niektórymi jej uwagami nie zgadzam się i wyraźnie polemizował bym z nimi. Dotyczy to zwłaszcza rozdziału V pt. „Etyka a transplantacja głowy” a także niektórych dywagacji zawartych w rozdziale IV i VI. Recenzowana rozprawa zawiera niewątpliwie pewne dyskusyjne elementy i wywody prowokujące do przedstawienia poglądów odmiennych albo konieczności pogłębienia wywodów:

Po pierwsze – Autorka mimo, że pojęciami takimi jak komórka, tkanka, czy narządy posługuje się bardzo często i mają one kluczowe znaczenie w jej rozważaniach, przy niezadawalającym ich określeniu w aktach normatywnych, nie wyjaśnia ich treści w stopniu zadawalającym, zwłaszcza w odniesieniu do pojęcia „narządy”. Nie odpowiada więc na pytanie czy np. tułów wraz z kończynami albo głowa na pewno mieszczą się w ramach tego pojęcia. Czyżby doktorantka nie miała tu żadnych wątpliwości co do aparatury pojęciowej? Odnoszę wrażenie, że temat jest bardzo szeroki i Doktorantka niektóre zagadnienia ujmuje w sposób ogólny, rezygnując z ich dookreślenia.

Po drugie – Słusznie, pisząc o godności człowieka, za punkt odniesienia przyjmuje art. 30 Konstytucji, wedle którego godność człowieka jest przyrodzona, niezbywalna oraz nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Oznacza to, że godności nie nadaje nam państwo, a ustrojodawca czy ustawodawca jedynie potwierdza jej istnienie. Ma więc charakter ponadpaństwowy i ponadpozytywnoprawny. Posiadamy ją od samego urodzenia aż do śmierci. Jest wartością nierozdzieloną z naszym człowieczeństwem i tożsamością. Tak jak nikt nie ma prawa pozbawić nas człowieczeństwa, tak nie może pozbawić nas naszej godności. Tak odczytywana była godność człowieka zapisana w Powszechnej Deklaracji Praw człowieka i w Karcie Narodów Zjednoczonych. Wyraziście akcentowali to nie tylko najwybitniejsi prawnicy ale i także papież Jan Paweł II. „Należy zatem odróżnić absolutną i transcendentną – głosił - godność człowieka od pragnienia do jej uwewnętrzniania, a te dwie kategorie od realizacji godności w świecie fizycznym, w tym również działania prawodawcy (...), „Godność ludzkiej osoby jest wartością transcendentną. Uznawaną za taką przez wszystkich, którzy szczerze poszukiwali prawdy. W istocie rzeczy całą historię ludzkości należy interpretować w świetle tego pewnika” (Orędzie Papieża Jana Pawła II na XXXII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1999 roku, „Niedziela. Tygodnik Katolicki”, 1999. nr 1).

Po trzecie - dość kontrowersyjne i zmuszający do polemiki, są wywody zawarte w dużej części rozdziału V, które dotyczy problemu ewentualnej transplantacji głowy. Doktorantka wydaje się dopuszczać taką możliwość w przyszłości. O ile dzisiaj, także w poglądach społecznej nauki Kościoła, w tym Św. Jana Pawła II, dopuszcza się możliwość transplantacji komórek, tkanek i narządów, to w moim przekonaniu wydaje się niedopuszczalna transplantacja głowy czy tułowia wraz z kończynami górnymi i dolnymi i to nie dlatego, że będzie to niemożliwe z medycznego czy technicznego punktu widzenia, bo być może, odpowiednia wiedza i umiejętności lekarzy (neurochirurgów) w tej materii osiągną stan, który umożliwi zrealizowanie takiej procedury, jednakże takie zjawisko wydaje się być bardzo niebezpiecznym i to nie tylko z aksjologicznego, etycznego i prawnego punktu widzenia. Inżynieria w tym zakresie mogłaby prowadzić do tworzenia z ludzkich narządów coś na wzór filmowego Frankenszteina, albo ludzkich potworów.

Za swoiste nadużycie w rozdziale dotyczącym transplantacji głowy uważam umieszczenie w nim danych dotyczących społecznej akceptacji dla transplantacji w ogóle, co wskazywać może, że chodzi tu także o transplantację głowy. Z tej racji zasadne byłoby odrębne

postawienie pytania o akceptację transplantacji głowy. Sądzę, że byłaby ona diametralnie różna od akceptacji transplantacji przy dzisiejszym jej pojmowaniu.

Po czwarte – mając na uwadze aksjologiczne podstawy ładu publicznego w państwie i godność człowieka uznać należy za zasadną, tezę, że nakazy wynikające z godności człowieka mają charakter uniwersalny, co znaczy, że obowiązują każdego. Ta uniwersalność nie może ignorować odrębności, tożsamości, indywidualności, niepowtarzalności oraz człowieczeństwa i osobowości każdego człowieka (osoby ludzkiej). Oderwanie człowieka od natury i praw naturalnych prowadziłyby do uwolnienia go od wymiaru transcendentnego. Rodzi się w związku z tym pytanie czy po transplantacji głowy (tułowia z kończynami) obdarowany zachowałby swoją tożsamość i dotychczasową osobowość. Doktorantka koncentrując się na zwłokach darczyńcy zapomina trochę o konsekwencjach takiej transplantacji dla obdarowanego. Mówiąc o ewentualnych zmianach prawa czyni to w sposób bardzo ogólny. Być może, że szczegółowe propozycje zaprowadziłyby ją do wniosków bardziej złożonych.

Po piąte – Szkoda, że Doktorantka nie podjęła w szerszym zakresie problemu eutanazji, Z pewnością kierowała się przekonaniem, że jest ona dopuszczalna w niewielu krajach. Poza tym, w tych krajach w których jest ona prawnie dopuszczalna możliwość jej zastosowania była niebezpiecznie rozszerzana, zarówno w aktach normatywnych jak i w praktyce stosowana prawa. Np. w Belgii eutanazję wprowadzono w 2002 r., a już w 2014 r. wprowadzono Nielimitowaną wiekowo możliwość przeprowadzenia jej w stosunku do dzieci. W praktyce wyrażono także zgodę na jej przeprowadzenie w stosunku do osób znajdujących się w stanie depresji. Bardzo głośny stał się przypadek wyrażenia zgody na eutanazję chorej na depresję dwudziestoparoletniej dziewczyny, która po pewnym czasie cofnęła zgodę i wytoczyła proces przeciwko Belgii. Warto także pamiętać, że od czasu do czasu pojawiają się „chore koncepcje” pseudouczone, którzy postulują wprowadzenie eutanazji z przyczyn „społecznych” (takie koncepcje pojawiły się, na szczęście nie traktowane poważnie w USA na przełomie XIX i XX wieku). Skorzystał z nich jednak skwapliwie Hitler i Stalin. Stąd też wydaje się, że Doktorantka (być może słusznie) szerzej tego wątku nie podjęła.

Po szóste – wyrażam przekonanie, że praca – mimo całkowitej pozytywnej końcowej oceny, zyskałaby na wartości, gdyby Doktorantka w szerszym zakresie wyjaśniała problem ewentualnych zmian w prawie, na które zwraca uwagę, chociaż uprawniona jest tu teza, że takie zmiany mogą być uprawnione. Należałoby to jednak zrozumieć, że Doktorantka dostrzega różne zagrożenia związane ze zbyt szczegółowymi sugestiami w tej materii. Takie podejście można uznać za zasadne.

Po siódme - w pracy można dostrzec drobne potknięcia techniczno-językowe i stylistyczne. Co do zasady jednak, uznać należy, że w tym zakresie praca została przygotowana z należytą starannością.

Nie ulega wątpliwości, że niektóre z podniesionych wyżej uwag są swoistą polemiką z poglądami Doktorantki i nie zmieniają faktu, że pracę należy ocenić pozytywnie. Co więcej sądzę, że Pani Monika Dudka poprzez swoje dyskusyjne tezy osiąga efekt mobilizujący do szerszej dyskusji w zakresie niewątpliwie ważnej problematyki.

IV

Jak stwierdziłem to wcześniej, zasygnalizowane wyżej uwagi oraz postulaty dotyczące dysertacji Moniki Dudki nie stanowią zarzutów, które wskazywałyby na brak podstaw do pozytywnej oceny końcowej rozprawy. Nie wpływają przez to – co zrozumiałe - na końcową wartość pracy. Niewątpliwie Autorka miała prawo prezentować własne poglądy i racje, nawet jeżeli różniłyby się one wyraźnie od stanowiska recenzenta. Co do zasady stanowisko Autorki oceniam pozytywnie w zasadniczych kwestiach. Dotyczy to zwłaszcza rozdziałów w których podejmuje problematykę modeli komunikacyjnych w relacjach lekarz pacjent, problematyki prawnej eksperymentu medycznego w praktyce neurochirurgicznej, wybranych problemów prawnych leczenia chorób psychicznych metodami neurochirurgicznymi, aspektów prawnych i etycznych stwierdzenia śmierci mózgu, relacji przedstawiciel medyczny a lekarz neurochirurg, odpowiedzialności cywilnej lekarza neurochirurga, odpowiedzialności karnej lekarza neurochirurga itd.

Na pozytywną ocenę rozprawy składa się szereg istotnych przesłanek:

Po pierwsze – Doktorantka wyczerpała temat i co do zasady uzasadniła swoje tezy wyartykułowane we wprowadzeniu. Udzieliła też odpowiedzi (nawet jeżeli były one dyskusyjne) na postawione przez siebie pytania, biorąc przy tym pod uwagę standardy etyczne, obowiązujące przepisy prawa, najistotniejsze rozstrzygnięcia sądów i Trybunału Konstytucyjnego.

Po drugie – Pani Monika Dudka posiada zdolność ujmowania złożonych problemów w całej ich okazałości i złożoności, na tle całego systemu prawnego i w kontekście aksjologicznych podstaw ładu publicznego w Rzeczypospolitej Polskiej. Nie unika przy tym podejmowania problemów trudnych, nawet jeżeli prowadzi to do różnego rodzaju kontrowersji i prowokuje dyskusję a nawet sprzeciw. Posiada zdolność samodzielnego formułowania wniosków, wskazując przy tym na stanowiska uczonych, których poglądów nie podziela.

Pamięta o tym, że zadaniem uczonego nie jest li tylko zaprezentowanie różnych poglądów głoszonych przez doktrynę ale i zaprezentowanie własnego stanowiska, choćby ono było dyskusyjne. Potrafi krytycznie – o ile jest to uzasadnione – odnosić się do przyjętych poglądów doktrynalnych, schematów i ukształtowanych linii orzeczniczych. Ma dużą umiejętność – co uznać należy za cenne – zgłaszania tez dyskusyjnych, prowokujących do wymiany myśli czasem trudnych do akceptacji. Z wieloma jej poglądami polemizuję a nawet nie podzielam ich ale uważam, że zgłaszanie odmiennych poglądów, mobilizuje drugą stronę do umacniania własnych przemyśleń i doskonalenia swojej wizji problemu badawczego.

Po trzecie – wykazała się znakomitą znajomością obowiązującego prawa, polskiego i międzynarodowego oraz zdolnością jego interpretacji, a także poglądów doktryny i orzecznictwa oraz dzisiejszych realiów. O znajomości poglądów doktryny, obowiązującego prawa i orzecznictwa świadczy okoliczność, że w swojej monografii wykorzystwała mimo hermetyczności tematu: 238 publikacji, 10 aktów prawa międzynarodowego i unijnego, 18 aktów prawa krajowego, 3 rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, 3 postanowienia sądu Najwyższego oraz 79 wyroków sądowych. Nie budzi zastrzeżeń sposób ich wykorzystania, podobnie zresztą jak i innych źródeł. Doktorantka wykazuje dużą samodzielność w formułowaniu wniosków i tez. Posiada solidny warsztat naukowy. Podstawowe problemy ujmuję w sposób metodologicznie spójny. Na uwagę zasługuje także okoliczność, że trudne problemy prawne potrafi prezentować w sposób czytelny i jasny, a poza tym zrozumiały nawet dla osób nie posiadających prawniczego przygotowania. Przejrzystość i klarowność wywodów powoduje, że z respektem można odnosić się także do tych postulatów, które są dyskusyjne.

Po czwarte – Autorka dysertacji posiada duże możliwości intelektualne a przez to perspektywy dalszego jej rozwoju naukowego. Wykazuje także dużą samodzielność w formułowaniu wniosków i tez. Pomimo młodego wieku posiada solidny warsztat naukowy. Podstawowe problemy ujmuję w sposób dojrzały i metodologicznie spójny. Na uwagę zasługuje także okoliczność, że trudne problemy prawne potrafi prezentować w sposób czytelny i jasny, a poza tym zrozumiały nawet dla osób nie posiadających prawniczego przygotowania. Przejrzystość i klarowność wywodów pozwala stwierdzić, że nawet gdy prowadzi je na wysokim stopniu abstrakcji dostrzega się ich związek z realną rzeczywistością i konkretnymi przypadkami.

Po piąte - nie budzi zastrzeżeń warstwa metodologiczna. Prezentuje swoje racje i wywody opierając je nie tylko na konkretnych podstawach prawnych ale i także na konkretnych aksjologicznych fundamentach, chociaż czasem ujmuję je w sposób nazbyt ogólny (dotyczy to. m.in. podstawowych pojęć, sposobu pojmowania godności człowieka, relacji pomiędzy

normami etycznymi i normami prawnymi itd.). Wnioski końcowe ujęte zostały w bardzo szerokiej normatywnej perspektywie, uwzględniającej jednocześnie konkretny normatywny układ odniesienia, a przy tym syntetyczne.

Reasumując, można z całym przekonaniem stwierdzić, że rozprawa Pani Moniki Dudki spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim.

Biorąc pod uwagę wagę treści zawartych w pracy, nowatorstwo poglądów, dużą odwagę w podnoszeniu problemów trudnych, logiczną precyzję w wyrażaniu zasadniczych wątków, bardzo dobre rozeznanie w prawodawstwie i literaturze prawniczej, samodzielność sądów i zdolność do widzenia spraw o podstawowym znaczeniu dla porządku państwa w perspektywie dzisiejszych realiów, należałoby pracę tę z całą odpowiedzialnością ocenić zdecydowanie pozytywnie. Doktorantka podnosi wiele problemów w publikacjach naukowych nie podnoszonych. Daje szereg konstruktywnych uwag de lege ferenda (zwłaszcza we wnioskach końcowych), stara się odpowiedzieć – chociaż nierzadko ma to charakter polemiczny - na podstawowe w zakresie dotyczącym jej tematu wyzwania naukowe. Formułowane w rozprawie tezy rzeczowo uzasadnia, posługuje się argumentacją logiczną i przekonującą.

Niewątpliwie recenzowana rozprawa doktorska Pani Moniki Dudki jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego w sferze gospodarczej lub społecznej.

V

W konkluzji pragnę stwierdzić, że rozprawa Mgr Moniki Dudki spełnia wymagania i warunki określone w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. poz. 574 z 2022 r.) i może być przyjęta jako rozprawa doktorska. W takim stanie rzeczy wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych faz przewodu doktorskiego.

Marian Zdyb
Prof. dr hab. Marian Zdyb